Rok XIII. Nr 351 — SOSNOWIEC, czwartek 22 grudnia 1938 roku. — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁ

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1-a TELEFONY 6.16.92 6.14.97 ... 247

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21. tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskie... Jadwigi róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów ... -66.

O. Z. N. a kwestia żydowska

Interpelacja posła St. Skwarczyńskiego w Sejmie

w sprawie emigracji Żydów z Polski

WARSZAWA, 21. 12. Na wstępie wczorajszego plenarnego posiedzenia Sejmu marszałek zakomunikował Izbie, że z powodu zgonu śp. prof. Stanisława Wróblewskiego, prezesa Polskiej Akademii Umiejętności, w imieniu Sejmu i własnym, wystosował do Polskiej Akademii Umiejętności depeszę kondolencyjną.

Przedłożenie rządowe o zamknięciu rachunków państwowych za rok budżetowy 1936/37 wraz z wnioskiem N. I. K. o zatwierdzenie rachunków i udzielenie rządowi absolutorium z gospodarki finansowej za powyższy okres odesłano do komisji budżetowej.

Z kolei Marszałek przyjął do laski marszałkowskiej szereg interpelacyj złożonych na posiedzeniu Sejmu w dniu 9 grudnia br., a m. in. interpelację posłów ukraińskich.

W pierwszm czytaniu odesłano do komisyj ustawę o dodatkowych kredytach na rok 1938/39 — do budżetowej i prawo o obligacjach — do prawniczej.

W dalszym ciągu obrad p. Pankiewicz referował ustawę o ratyfikacji porozumienia z Anglią w sprawie cleniu pewnych wyrobów chemicznych.

Ustawę ratyfikacyjną przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

P. Żyborski przedstawił Izbie dwa projekty ustaw o ratyfikacji protokułów dodatkowych z dnia 9.II i 22.VII 1938 r. do konwencji handlowej z Rumunią. Protokuły te z jednej strony konsolidują zniżki celne dla warzyw rumuńskich, przez co lepiej chronią produkcję krajową, z drugiej zaś dają okresową zniżkę celną na winogrona rumuńskie, nieszkodliwą dla interesów krajowej produkcji.

W głosowaniu oba projekty przyjęto

P. Csadek zreferował projekt ustawy o ratyfikacji 5 protokułu dodatkowego do konwencji handlowej z Węgrami. Protokuł ten rozszerza możliwości wymiany towarowej między obu państwami, która kształtuje się dla Polski pomyślnie, wynosząc za 10 miesięcy 1938 r. w wywozie — 6.987.000 zł., zaś w przywozie 6.710.000 zł.

W głosowaniu Izba przyjęła projekt w drugim i trzecim czytaniu.

P. Zieleśkiewicz złożył sprawozdanie o ratyfikacji porozumienia między Polską a Japonią. Nasza wymiana towarowa z Japonią kształtuje się od kilku lat korzystnie dla nas.

Projekt ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie po referacie p. Zarzyckiego Izba przyjęła w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o ratyfikacji porozumienia polsko - finlandzkiego.

Pos. Huepsch złożył z kolei sprawozdanie z obrad komisji nad rządowym projektem ustawy o budowie normalnotorowej kolei Zawiercie — Tarnowskie Góry. Linia ta stanowiąca część magistrali Śląsk — Wołyń pozwoli na przerzucanie wytworów przemysłowych i produktów kopalnianych z zachodu na wschód, a produktów rolnych ze wschodu na zachód. Komisja komunikacyjna przyjęła poprawkę p. Nowaka rozszerzającą zasięg projektu ustawy na dalszy odcinek Zawiercie — Kozłów, zaczęty w 1934 r. Linia Tarnowskie Góry — Zawiercie — Kozłów wyniesie 90 km. Koszt wyniesie mniej więcej 13 milionów złotych i będzie pokryty z kredytów funduszu inwestycyjnego P. K. P. i z operacyj kredytowych.

Komisja uchwaliła rezolucję wzywającą rząd do przyśpieszenia budowy linii kolejowych Mława — Ostrołęka i Nowogródek — Nowojelnia, w myśl uchwalonej przez Sejm ustawy z dnia 15 marca 1935 r.

Sejm przyjął projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu. Marszałek nie poddał pod głosowanie rezolucji jako odbiegającej od tematu i zapowiedział przegłosowanie jej przy rozważaniu budżetu Ministerstwa Komunikacji.

Z kolei p. Kolkusz referował ustawę o użyciu broni przez policję państwową i organa ochrony granic, stwierdzając, że obowiązkiem sejmu jest dać policji i straży granicznej takie warunki, któreby umożliwiały im pełnienie ich twardej i niebezpiecznej służby.

Projekt ustawy został przyjęty w drugim i trzecim czytaniu w brzmieniu komisyjnym.

Następnie pos. Wójcik referował nowelę do ustawy o państwowej służbie cywilnej. Nowela daje prawo ustalenia tabeli stanowisk służbowych cywilnych w resorcie wojska — ministrowi spraw wojskowych, zgodnie z potrzebami wojska i lepszą organizacją pracy w M. S. Wojsk.

Nowelę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu w brzmieniu rządowym.

W ostatnim punkcie obrad zgodnie z propozycją marszałka sejm wybrał bez głosowania sąd marszałkowski w składzie następującym: prezes p. Sowiński, wiceprezesi pp. Deryng, Stahl i Wagner, rzecznik — p. Deolinger, zastępca rzecznika p. Żenczykowski.

Interpelacja gen. Skwarczyńskiego i 116 posłów

Następnie poseł Stanisław Skwarczyński i 116 innych posłów wniosło do p. prezesa rady ministrów interpelację w sprawie środków zmierzających do podjęcia i przeprowadzenia masowej emigracji żydowskiej w celu radykalnego zmniejszenia ilości żydów w Polsce.

Interpelacja ma brzmienie następujące:

W swej deklaracji ideowo-politycznej z dnia 21. 2. 37 r. i opartych na niej uchwałach rady naczelnej z dnia 21. 5. 38 r. obóz zjednoczenia narodowego zajął wyraźne stanowisko w sprawie żydowskiej domagając się planowego jej rozwiązania przez czynniki państwowe i społeczne.

Przeciwstawiając się stosowaniu przeciw żydom gwałtów i ekscesów niezgodnych z honorem i godnością narodu polskiego i operowaniu w tej kwestii frazesem i demagogią — obóz zjednoczenia narodowego stoi na stanowisku konieczności radykalnego zmniejszenia ilości żydów w Polsce drogą masowej emigracji.

Stwierdzamy, że żydzi są czynnikiem osłabiającym i hamującym normalny rozwój polskich sił narodowych i państwowych, w strukturze naszego gospodarstwa stanowią element wysoce niepożądany, utrudniający usamodzielnienie gospodarcze polskiej ludności wiejskiej i miejskiej.

Z tych generalnych założeń wychodząc, dążymy zdecydowanie do spolszczenia naszego handlu, przemysłu i rzemiosła oraz do wyeliminowania wpływów żydowskich z polskiego życia kulturalnego i społecznego

W związku z powyższym podpisani interpelanci, jako członkowie koła parlamentarnego obozu zjednoczenia narodowego zapytują pana premiera:

1) czy rząd zamierza przystąpić do niezwłocznego podjęcia energicznej i wszechstronnej akcji mającej na celu przy użyciu wszelkich dostępnych środków jak najwydatniejsze zmniejszenie żydów w Polsce.

2) czy rząd gotów jest podjąć niezwłocznie skuteczną akcję, umożliwiającą emigrację żydów w rozmiarach odpowiadających potrzebom gospodarczym, społecznym i kulturalnym Polski, a w szczególności dążyć do:

a) zapewnienia Polsce w ogólnej emigracji żydowskiej udziału odpowiadającego obciążeniu naszego życia państwowego największą — w porównaniu do innych państw — liczbą żydów.

b) przyznania niezbędnych i przydatnych dla masowej emigracji żydowskiej terenów.

c) uzyskania międzynarodowych funduszów dla sfinansowania emigracji żydów z Polski.

Podpisani interpelanci wyrażając przekonanie, że rząd posiada szczegółowo opracowane dane i materiały dotyczące całokształtu sprawy żydowskiej w Polsce, zapytują pana premiera co rząd zamierza uczynić.

Aby przyspieszyć realizację zamierzonych celów w kierunku zasadniczego rozwiązania problemu emigracji żydowskiej w oparciu tej akcji na planowym i skoordynowanym działaniu właściwych czynników — oraz czy i w jakiej formie zamierza poinformować sejm o dotychczasowych wynikach prac, zmierzających do rozstrzygnięcia tego problemu.

Senat przyjmuje ustawy

WARSZAWA, 21. 12. Przed przystąpieniem do porządku dziennego marszałek podał do wiadomości Izby, że z powodu śmierci prezesa Akademii Umiejętności Wróblewskiego wysłał w imieniu Izby depeszę kondolencyjną pod adresem Polskiej Akademii Umiejętności. (Przemówienia tego Izba wysłuchała stojąc).

Po referacie sen. Malinowskiego przyjęto bez zmian kredyt dodatkowy na rok 1938-39 na koszty wyborów do Sejmu i Senatu.

Następnie sen. Katelbach referował dwie ustawy o dodatkowych kredytach na opiekę nad emigrantami za granicą i zaangażowanie urzędników ryczałtowych w urzędach zagranicznych. Oba kredyty bez dyskusji zatwierdzono

Z kolei sprawozdawca S. Głowacki referował ustawę o przedłużeniu obniżki komornego. I tę ustawę Senat przyjął głosowaniu

2 miliony karabinów dla Czang-Kai-Szeka

Dalsze szczegóły olbrzymiej afery w Ameryce

NOWY JORK, 21. 12. W czasie dochodzeń przeciw dyrekcji firmy Musica przesłuchano dotychczas 9-ciu z pośród 17 dyrektorów firmy na okoliczność, że przez dziesięć lat nic nie wiedzieli o machinacjach Filipa Musica. Opinia publiczna poza tym interesuje się żywo sprawą dostarczania pewnemu mocarstwu zagranicznemu większej ilości broni i amunicji. Jak słychać chodzi tu prawdopodobnie o 2 miliony karabinów, dostarczonych przez firmę Czang - Kai - Szekowi. W sprawie tej złożył obszerne zeznania jeden z dyrektorów firmy, który stwierdził m. in., że wraz z karabinami starego typu (1917 wzgl. 1918 rok) dostarczono również około 100 milionów amunicji.

Dotychczasowe dochodzenia w tej sprawie wykazały również że zarząd firmy dopuścił się olbrzymich nadużyć podatkowych. Prokurator generalny oświadczył poza tym, że machinacyj tych dopuściły się również osoby, stojące poza firmą Musica. O ile dochodzenia miałyby wykazać, że w aferę zamieszani są również członkowie kongresu, prokurator ogłosi nazwiska członków kongresu.

Ustawy antyżydowskie

NA WĘGRZECH.

BUDAPESZT, 21. 12. Gabinet węgierski zajmował się dzisiaj sprawą ustaw żydowskich, które prawdopodobnie w piątek wniesione zostaną do parlamentu.



JAN VOERNC
Nowy wicemin. Spraw Zagr. Węgier

Zastępcą ministra spraw zagranicznych hr. Csakyego mianowany został radca legacyjny poselstwa węgierskiego w Pradze i znakomity znawca spraw europejskich Jan Voernle, który dotychczas pracował nad polepszeniem stosunków czechosłowacko - węgierskich.

Morderca Ks. Streicha

zawiśnie na szubienicy

WARSZAWA, 21. 12. W sądzie Najwyższym została wczoraj rozpatrzona sprawa Wawrzyńca Nowaka, zabójcy ks. Streicha

Od wyroku skazującego mordercę w dwu instancjach na karę śmierci obrona wniosła skargę kasacyjną.

Sąd Najwyższy, gdzie skargę kasacyjną popierał adwokat, wyznaczony z urzędu, uznał, że nie ma podstaw do uchylenia wyroku, kasację oddalił i wobec tego kara śmierci będzie wykonana.

Śmierć w płonącej sukni celofanowej

Tragiczny wypadek na dancingu

W jednym z nocnych dancingów Bukaresztu wydarzył się tragiczny wypadek, który wywarł wielkie wrażenie w szerokich kołach stolicy Rumunii.

Kuzynka znanego polityka rumuńskiego pani Lahovary, zapalając papierosa przez nieostrożność podpaliła suknię, która pomimo natychmiastowej pomocy obecnych cała została objęta płomieniami.

Ciężko poparzoną p. Lahovary odwiezio no do szpitala. Płk. Vulturescu, szef sztabu 2 go korpusu armii, który towarzyszył p. Lahovary popełnił samobójstwo.

Onegdaj Joanna Lahovary zmarła.

Dochodzenie wykazało, że ciężkie poparzenie nastąpiło wskutek podpalenia celofanowej sukni przez towarzyszącego p. Lahovary płk. Vulturescu.

P. Lahovary, należąca do najwyższych kół towarzyskich Bukaresztu osierociła 2-miesięczną córeczkę.

Niezwykłe samobójstwo

WOŹNICY POCZTOWEGO

Woźnica pocztowy ze Smorgoń, Andrzej Sadowski, wiozący pocztę do Daniczewa podczas przeprawiania się przez rzekę popełnił samobójstwo.

Dochodzenia ustaliły, że wóz pocztowy ugrzązł w rzece, co tak rozstroiło woźnicę, że dobył rewolweru i pozbawił się życia.

Charakterystyczne, że woźnica targnął się na życie mimo, iż ludzie spieszyli mu z pomocą.

——000——

Dziecko spaliło się

NA PALENISKU PIECA.

W Ispasie pow. Kołomyja w domu niejakiej Paraski Gojaniuk wydarzł się wstrząsający wypadek Gojaniukowa zajęta pracą gospodarską wyszła na krótki czas na podwórze, pozostawiając swe 8-miesięczne dziecko na piecu. Dziecko spadło na palenisko, gdzie spaliło sobie obie nogi. Wskutek strasznych ran dziecko zmarło. Przeciw Gojaniukowej sporządzono doniesienie karne o pozostawienie dziecka bez opieki.

——oOo——

Szczupak—olbrzym

SCHWYTANY W POW NIEŚWIECKIM

W powiecie nieświeskim, niejaki Stepaniuk złowił na wędkę szczupaka wagi 13 kg. długości 130 cm. W paszczy szczupaka znajdowało się kilka zardzewiałych wrośniętych w mięso haczyków. U jednego nawet znajdował się kawał drutu.

——oOo——

Zabił żone

I POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

Onegdaj w południe w domu przy ul. Szlak 17 w Krakowie, 59-letni Kazimierz Niewrzydowski zabił swą 58 letnią żonę, Helene, a następnie powiesił się.

Przyczyną zbrodni i samobójstwa były niesnaski małżeńskie.

ADAM CZEKALSKI

PRZEKLĘTA MIŁOŚĆ

Powieść

21)

Mimo to pito jednak na umór i ucztowano, aż się całe Wilno trzęsło i huczało. Bo też tam, gdzie książe Karol Radziwiłł się zjawiał, nie mogło być inaczej. Książe pan lubił huczne i gwarne biesiady, lubił otaczać się tłumami przyjaciół, klientów i komiltonów, których włóczył wszędzie za sobą, karmiąc i pojąc.

W końcu przyszły nareszcie jeszcze zimniejsze podmuchy, które stężyły rozmokłe drogi i pan pułkownik, padłszy do nóg księciu panu, prosił o zezwolenie odjazdu od lubej małżonki.

— Także ci się to już uprzykrzyła moja kompania, panie kochanku? — spytał książe.

— O, uchowaj Boże! — zawołał gorąco starosta. — Gdyby mi okoliczności pozwalały, pragnąłbym zawsze być z waszą książęcą mością, na usługi i rozkazy. Ale cóż począć, gdy człek jest niewolnikiem swoich obowiązków

Książe uśmiechnął się wesoło, bo pojmował znakomicie, jakie to słodkie obowiązki uczyniły z jego najwierniejszego plenipotenta niewolnika, po czym znowu rzekł:

— Ha, skoro już tak bardzo wołają cię owe obowiązki, panie kochanku, tedy jedź, jedź, albowiem obawiam się, iż gdybyś dłużej pozostał w tej rozłące, zmarniałbyś mi na szczęt. Ale pamiętaj, panie kochanku, aby o nas dobrych przyjaciołach swoich nie zapominać.

Pan Jan objął kolana dobrego pana i obdarowany na odjezdnym drogim pierścieniem, który książę z własnego palca zdjął, wskoczył na wóz i pognał do Opsy.

I ŚLEPI CZASEM WIDZĄ.

Każdy, ktokolwiek chociaż raz w życiu swoim kochał prawdziwie i szczerze, wie dobrze, jakiego cudnego odczucia doznajemy, kiedy przybywamy po długim niewidzeniu do osoby kochanej. Każda myśl, nawet najdrobniejsza, każdy szczegół, nawet najniksczemniejszy, sprawia nam wtedy niewypowiedziana rozkosz, a rozważania o chwili powitania, o chwili, w której dwoje ciepłych ramion obejmie nam szyję, a kochana głowa spocznie na naszej piersi, wypełniają w nas wszystko: mózg i serce, krew i duszę.

Podobnych też uczuć doznawał pan Jan, pędząc ku Opsie bez wytchnienia, odpoczywając tylko tyle, aby koni nie zamordować.

Wreszcie w oddali zabłysła czysta i równa toń drzemiącego jeziora, a tuż nad nim pałacyk zaczarowany, ukryty wśród drzew, które zdążyły już wypuścić listki i zamaiły zielenią wszystko.

Dzień był pogodny i nad miarę ciepły. Szare skowronki, niby srebrne dzwoneczki zawieszone w powietrzu, dzwoniły bez przerwy, kuropatwy nawoływały się wśród zielonej runi zbóż a w zaroślach nad jeziorem odbywały się istne korowody i sejmy dzikich gęsi, kaczek i żurawi, podążających w krainy północne dla wylęgu tam młodych.

Dokoła czuło się pełnię bujnego życia, odżywającego znowu jak, co roku, jak od wieków, po letargu zimy.

Czwórka pułkownikowskich tarantów, choć zdrożona wielce daleką podróżą, poczuwszy dom, szła teraz żwawiej i po kilkunastu minutach ubłocony skarbniczek zatrzymał się przed gankiem pałacyku.

Pan Jan, nie czekając na wyjście kogokolwiek, aby para powitać, wyskoczył z karabonu i pośpieszył do pani małżonki, aby kochane jej rączyny ucałować. zastał ją w różowej komnatce z atłasu, leżącą niedbale na miękkich poduszkach, a obok, na małym taboreciku, siedział znajomy pułkownika dworzanin królewski, pan Stanisław Rudomina-Dusiatycki.

Z konieczności, dla obecności obcego świadka, powitanie między małżonkami musiało odbyć się powściągliwie, nie mniej jednak było ono bardzo serdeczne ze strony pułkownika, który nie mógł ukryć radości, iż powrót do umiłowanej małżonki sprawia mu żywą radość.

Pan Rudomina, jako kawaler grzeczny i dobrze wychowny, pragnąc z miejsca wyjaśnić przyczynę swojej obecności tutaj podczas niebytności pana domu, oznajmił niebawem panu staroście, iż przypadkiem bawiąc w tych stronach z polecenia króla jegomości, zajrzał do Opsy dla złożenia swojego uszanowania obojgu państwu pułkownikowstwu, a nie zastawszy samego pułkownika, na prośbę madame douce Hedwige zatrzymał się do jego powrotu, albowiem posiada pismo JW generała Ciechanowskiego, wręczone mu z okazji zamierzonej podróży dworzanina na Litwę, do brata.

d. c. n.

Nowa Francja za Atlantykiem

Największe miasto francuskie po Paryżu? Zadajmy takie pytanie stu Paryżanom, a z pewnością usłyszymy sto odpowiedzi: Marsylia! Istotnie, we Francji drugim co do wielkości miastem po Paryżu jest Marsylia. Mimo to odpowiedź będzie już dzisiaj nie ścisła, a nawet błędna, gdyż drugim po Paryżu miastem francuskim jest... Montreal w Kanadzie.

Francja w Ameryce? Tak. I to w cyfrze niebylejakiej, bo w postaci około 5 milionów mieszkańców, mówiących po francusku i odczuwających dzisiaj, to trzeba obecnie podkreślić — żywą łączność z Francją — macierzą. Francuskim miastem jest Quebec, francuskim zwłaszcza Montreal. A że potomkowie dawnych emigrantów francuskich, którzy zbrojnie walczyli ongi z Anglikami o posiadania Kanady, poczuwają się dzisiaj tak żywo do łączności z macierzą, że gorąco manifestują swe uczucia dla dalekiej Francji, zawdzięczać to należy pracy i wysiłkom szeregu działaczy francuskich na terenie Kanady z poetą Rogerem Brien na czele oraz — akcji III Rzeszy, pośrednio, oczywiście.

Przez długie lata propaganda angielska starała się wmówić całemu światu, a przede wszystkim Francuzom, że mieszkańcy prowincji Quebec zatracili wszelką łączność z macierzą, że zatrzymali się w swoim rozwoju, że wreszcie mówią językiem który w niczym już nie przypomina dzisiejszego języka francuskiego. Gdy francuscy literaci i artyści udali się na występy do Kanady i znaleźli się tam nagle w obliczu prawdziwych Francuzów, płakali z radości i ze wzruszenia. Francja przez dłuższy czas nie pamiętała o Francuzach kanadyjskich, ale niedawno obudziło się tu na nowo silne poczucie wspólnoty narodowej.

Autonomiści kanadyjscy wywalczyli sobie już wiele: dwujęzyczne banknoty, francuski język w sądownictwie. Paryskie rozgłośnie radiowe nadały ostatnio szereg niezwykle ciekawych i charakterystycznych reportaży z tej amerykańskiej ziemi francuskiej. Jakże dziwnie brzmi naprzykład rozprawa w sądzie w Montrealu, gdzie wyroki ferowane są w języku francuskim „au mon du Roi"! Z reportażu dźwiękowego z targu dowiadujemy się, że lud mówi tam zupełnie poprawnie po francusku, z lekkim tylko akcentem. Francuscy słuchacze radiowi dowiedzieli się z radością, że na głównej ulicy Montrealu wszyscy mówią po francusku kina wyświetlają wyłącznie niemal filmy francuskie...

Wielkie, bo pół-oficjalne znaczenie posiada przemówienie mera Montrealu, nagrane dla rozgłośni paryskiej „Poste Parisien", w którym powiedział on dosłownie: „Jestem szczęśliwy, że mogę za pośrednictwem radia sprostować pewne błędne pojęcia, szerzone od lat. Montreal jest drugim w świecie miastem francuskim, skoro liczy ponad milion dwieście tysięcy mieszkańców. Nieprawdą jest, jakobyśmy zachowali starodawną mowę. Mówimy tutaj takim samym językiem francuskim, jak nasi bracia we Francji, o czym państwo mogą się łatwo przekonać z niniejszego przemówienia".

Niezwykle brzemienne w skutki mogą być oświadczenia francuskiej opinii publicznej prowincji Quebec. Pięć milionów Francuzów kanadyjskich nie chce się bić za Anglię, ale z radością pójdzie do boju o Francję...

Budujmy szkoły

W zameczku myśliwskim w Jaworzynie

zamieszka P. Prezydent R. P. w święta Bożego Narodzenia

Na święta Bożego Narodzenia zagości w Jaworzynie, jak donosiliśmy w depeszach, P. Prezydent RP. prof. Mościcki.

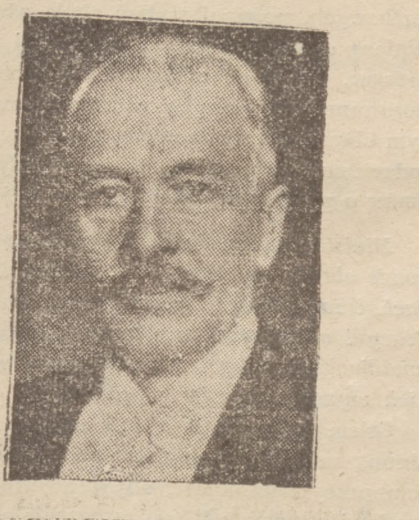
P. Prezydent zamieszka w zameczku myśliwskim, znajdującym się we wspaniałym parku naturalnym, położonym w centrum samej Jaworzyny.

Jest to piętrowy, z drzewa zbudowany budynek, z pod którego szczytu wznoszą się olbrzymie głowy jeleni, misternie z drzewa odrobione, z olbrzymiemi rogami.

Przed zameczkiem rozpościera się wspaniała polana parku leśnego, a dalej, jak okiem sięgnąć, przepiękna panorama tatrzańska.

Zameczek ten został zbudowany przez księcia Chrystiana Hohenloego, założyciela rezerwatu zwierzyny górskiej w Tatrach. Książę Chrystian Hohenloe był wielkim przyjacielem cesarza niemieckiego Wilhelma II, który jeszcze na długo przed wojną bywał na reprezentacyjnych polowaniach, jakie się odbywały na Jaworzynie. W roku 1936 zameczek z rąk spadkobierców księcia Hohenloego przeszedł na własność państwa czechosłowackiego — obecnie stał się własnością państwa polskiego.

Na parterze zameczku znajduje się kilka większych sal, jak salon, jadalnia, gabinet, sypialnia oraz wielki holl itp. zaś na piętrze 9 pokoi gościnnych.



P. PREZYDENT R. P. I. MOŚCICKI

Wnętrze, tak ściany, sufity i podłogi z drzewa, w naturalnym ciemnym kolorze. Masywne drzwi wychodzące z pokoi na korytarze ozdobione są okuciami wykuwanymi w desenie. W hollu i w salach zwisają olbrzymich rozmiarów również w żelazie wykute ciężkie, oryginalne lampy, pozbawione dotychczas elektryczności po zdemontowaniu sieci elektrycznej i urządzeń w Jaworzynie przed ustąpieniem z niej poprzednich władców.

W zameczku znajdują się piękne trofea myśliwskie zwierząt górskich z Jaworzyny, jak kozic, koziorożców, żbików, niedźwiedzi, jeleni, a nawet głowybizonów, które tutaj w leśnych ostępach były hodowane, a z których ostatnia sztuka przed kilku laty padła.

Zbiory te były poprzednio bogatsze i było tam znacznie więcej i cenniejszych trofeów myśliwskich, wywieziono je jednak w głąb Czechosłowacji.

Na ścianach, w pokojach i hollu wiszą liczne fotografie ze scen polowań jaworzyńskich oraz stare sztychy ze zdarzeń łowieckich, nadając całemu wnętrzu łącznie z trofeami myśliwskiemi i wypchanemi okazami zwierząt.

charakter siedziby prawdziwie myśliwskiej
którą obserwowano z okien zameczku zwie

W jadalni na statywie wielka luneta przez którą obserwowano z okien zameczku zwierzynę górską na urwiskach skalnych Tatr jaworzyńskich.

W najbliższym czasie zameczek ten, gdzie czynione są odpowiednie przygotowania gościć będzie po raz pierwszy Głowę Państwa Polskiego, P. Prezydenta Prof. Mościckiego, przybywającego na Boże Narodzenia do Jaworzyny Tatrzańskiej.

Na szpaltach pism

Jeszcze o problemie emigracji żydowskiej

„Kurier Poranny" omawia sprawę emigracji żydowskiej, pisząc:

Od pewnego czasu opinia publiczna w świecie okazuje rosnące zainteresowanie i coraz większe zrozumienie dla sprawy emigracji żydowskiej, przybierającej na wadze i nagłości. Międzynarodowy charakter tego problemu, związanego z potrzebami i interesami zarówno państw emigracyjnych, jak i imigracyjnych, oraz aspiracjami i głębokimi przeżyciami ludności żydowskiej w szeregu państw, nie jest już dziś kwestionowany przez żadne poważne czynniki. Co się jednak jeszcze krystalizuje, to właściwy pogląd opinii światowej na zasięg i możliwości rozwiązania sprawy emigracji żydowskiej.

W opinii publicznej oraz poglądach polityków różnych krajów utrwalać się zaczyna wreszcie zrozumienie, że problem emigracji żydowskiej nie może być już traktowany środkami akcji doraźnej, obejmującej jedynie — i to fragmentarycznie — uchodźców politycznych. Zaczyna wreszcie ustalać się pogląd, że problem wymaga rozwiązania w płaszczyźnie znacznie szerszej i doprowadzić musi do wznowienia normalnych żydowskich ruchów emigracyjnych, wynikających z naturalnych procesów demograficznych i ekonomicznych, a zatamowanych sztucznie po wojnie światowej.

Rząd polski podkreślił niejednokrotnie wagę tego problemu w polskich izbach ustawodawczych. Poza tym niejednokrotnie rząd Polski podkreślał na forum międzynarodowym wagę zagadnienia emigracyjnego w ogólności, a problemu emigracji żydowskiej w szczególności, uwypuklając zarówno rolę, jaką odegrać powinna w tej sprawie Palestyna, jak i konieczność rozwiązań dodatkowych.

W międzyczasie ewolucja w Europie nie załagodziła, lecz przeciwnie — zaostrzyła problem. Wytworzyła się wreszcie taka paradoksalna sytuacja, że Polska z klasycznego kraju emigracji żydowskiej stała się wskutek przypływu uchodźców z Niemiec krajem żydowskiej imigracji.

Rządy niektórych państw, które dysponują środkami dla rozwiązania sprawy żydowskiej, zapoznawały dotychczas zarówno wagę, jak i rozmiary problemu. Zagadnienie, wymagające konstruktywnej akcji emigracyjnej, nie może jednak już być odwlekane lub załatwiane półśrodkami, względnie zbywane frazesami, że problem jest nierozwiązalny. Nie można bowiem stosować metody, jaką traktowano sprawę 10.000 Asyryjczyków, do problemu obejmującego kilka milionów ludzi. Stosowanie dziś przez niektóre państwa taktyk bierności nie może załagodzić, lecz przeciwnie — zaostrzyć musi problem. Zaostrzenie takie nie leży oczywiście w interesie państwa, które chce rozwiązać zagadnienie w oparciu o akcję konstruktywną. Zaostrzenie takie nie może jednak również wyjść na dobre mocarstwom, których interesy polityczne przekraczają zasięgi lokalne: dlatego też uwzględnienie żywotnych potrzeb naszego państwa, stającego się politycznie i ekonomicz. z każdym dniem coraz ważniejszym czynnikiem w polityce międzynarodowej, jest dla państw tych tylko uwzględnieniem ich własnego interesu.

Na froncie politycznym

WSPÓLNA ODPRAWA KOMEND.

Ag. „Echo" donosi: W związku z porozumieniem Związku Strzeleckiego i Związku Młodej Polski w styczniu odbyć się ma wspólna odprawa Komend tych organizacyj, na której ustalony będzie ścisły plan współpracy obu organizacyj.

CI, KTÓRZY PRZEGRALI.

Ag. „Echo" donosi: Wśród pogwarek politycznych, po niedzielnych wyborach samorządowych najwięcej się słyszy na temat całkowitej przegranej Stronnictwa Pracy, które ani w Warszawie, ani w Łodzi, nie uzyskało ani jednego mandatu. Również dość żywo komentowany jest fakt kompletnej przegranej w Warszawie t. zw. „niezależnych" list pracowniczych Mimo bardzo silnej propagandy nie uzyskał one ani jednego mandatu.

MORACZEWSKI USTĘPUJE.

Ag. „Echo" donosi: W tych dniach pojawiła się wiadomość że prezes ZZZ. b. premier Jędrzej Moraczewski zamierza ustąpić z prezesury tej organizacji i wycofać się z czynnej pracy politycznej.

CZŁONKOWIE STRONNICTWA NARODOWEGO PRZED SĄDEM

Z Łucka donosi ag. Kabel: Przed sądem w Łucku odbyły się w tych dniach 3 sprawy przeciwko członkom Stronictwa Narodowego o nawoływanie do bojkotu wyborów sejmowych i senackich. Oskarżeni skazani zstali na grzywny w wysokości od 100 do 200 zł.

Członkowie Obrony Narodowej muszą mieć zapewnioną pracę i zabezpieczenie

Celem niezbędnego w dzisiejszych czasach wzmocnienie obronności państwa przez odpowiednie przysposobienie do obrony jak najwiękśzej liczby osób, — zostały zorganizowane oddziały obrony narodowej. Stanowią one — w myśl ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym — część składową sił zbrojnych państwa.

Do oddziałów obrony narodowej powoływane są tylko te osoby, które — zdaniem władzy wojskowej — posiadają odpowiednie wyrobienie obywatelskie i narodowe oraz wysokie wartości moralne.

Aby jednak umożliwić tym wybranym jednostkom służbę, trzeba koniecznie odpowiednio je zabezpieczyć, zapewnić im możność utrzymania siebie i swych rodzin w czasie pełnienia służby, zapewnić im pracę

Członkowie bowiem oddziałów obrony narodowej nie są skoszarowani, pozostają przy swych warsztatach pracy, a służbę pełnią przez pewną ilość dni w roku (około 26. w formie ćwiczeń doraźnych lub okresowych

Przy tej formie służby, łatwo mogą być narażeni na szereg trudności, czy to z powodu braku środków na utrzymanie w okresie ćwiczeń, czy też ze względu na możność zwolnienia z pracy przez pracodawcę, któremu może się nie podobać pracownik, opuszczający pracę.

Jest rzeczą zrozumiałą, że jeśli docenia się konieczność istnienia formacji obrony narodowej, trzeba uchronić osoby pełniące w nich służbę przed tego rodzaju krzywdzącymi konsekwencjami. W tym celu został wydany ostatnio okólnik ministra opieki społecznej w sprawie zabezpieczenia i zapewnienia pracy członkom jednostek obrony narodowej.

Okólnik zwraca uwagę na nieodzowną potrzebę otoczenia akcji, podjętej przez władze wojskowe, jak największą troskliwością i pozytywnym ustosunkowaniem się do niej wszystkich czynników państwowych, samorządowych i społecznych. W myśl tej zasady minister opieki społecznej wydał szereg zarządzeń.

Poleca więc przede wszystkim dołożyć wszelkich starań, aby członkowie obrony narodowej mogli być związani na stałe z warsztatami pracy w miejscu, w którym zostali powołani do oddziałów obrony narodowej, wymaga bowiem tego sprawność organizacyjna oddziałów. W tym celu inspektorzy pracy, przy okazji stykania się z pracodawcami podczas pełnienia swych obowiązków służbowych, powinni podjąć akcję uświadamiającą o celach obrony narodowej i przestrzegać, ażeby do członków tej obrony zastosowane były przepisy ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, zakazujące pracodawcom wypowiadania i rozwiązywanie umów o pracę w trakcie służby w wojsku.

Minister poleca dalej, aby wszyscy członkowie obrony narodowej, zatrudnieni w urzędach i zakładach ministerstwa, Funduszu Pracy i ubezpieczeń społecznych uzyskiwali zwolnienia z pracy i wszelkie ułatwienia, jakich wymagać będzie ich służba.

Celem zapewnienia utrzymania członkom obrony narodowej, minister poleca inspektorom pracy dopilnować, aby pracownicy umysłowi otrzymywali wynagrodzenie od pracodawców tak samo, jak otrzymują je, w myśl rozporządzenia o umowie o pracę, ci pracownicy, którzy powołani są na ćwiczenia wojskowe rezerwy. Ponieważ zaś pracownicy fizyczni nie otrzymują wynagrodzenia za okres ćwiczeń wojskowych rezerwy, inspektorzy pracy winni wpływać na pracodawców, aby w stosunku do członków obrony narodowej zastosowali zasady, przyjęte przez zakłady wojskowe, które wypłacają im zasiłki w wysokości: 40 proc. zarobku dziennego dla posiadającego 1 osobę na utrzymaniu, 50 proc. dla rodziny z dwuch i 60 proc dla rodziny większej. Odpowiednie zalecanie wydał już zresztą swym członkom Centralny Związek Przemysłu Polskiego.

Ponadto zaś Fundusz Pracy, w akcji zatrudniania bezrobotnych członków obrony narodowej przez swe biura pośrednictwa pracy, powinien czynić ułatwienia w otrzymaniu przez nich pracy, w miarę możliwości i kwalifikacyj osobistych starających się o pracę. W miarę możności powinien również uwzględniać potrzebę zatrudniania ich w miejscu zamieszkania.

Wszystkie te konkretne i celowe zarządzenia świadczą o jak najbardziej pozytywnym ustosunkowaniu się ministerstwa opieki społecznej do niezmiernie ważnej akcji obrony narodowej.

J. M.

Powiatowy zjazd

prezesów i komendantów Związku Strzeleckiego w Olkuszu

Pod przewodnictwem prezesa zarządu powiatowego Z. S. dr. Kiciarskiego odbył się w Olkuszu zjazd - odprawa prezesów i komendantów poszczególnych oddziałów Z. S. pow. olkuskiego.

Po przemówieniu dr. Kiciarskiego, który w obszernym referacie wskazał na ideowe podłoże wychowania strzelca, p. Kwiatkowski, referent „Orląt" obszernie omówił metody pracy w organizacjach orlęcych, wskazując na państwowe i obywatelskie wychowanie przyszłych kadr wojskowych. P. Królikowski, referent wychw. obyw. wygłosił referat na temat pracy w oddziałach strzeleckich oraz o celach i zadaniach organizacji.

Z kolei składali sprawozdania z działalności oddziałów poszczególni prezesi, wzgl. komendanci. Ze sprawozdań tych wynika, że najintensywniejsza praca prowadzona jest w oddziałach: Klucze (prezes p. Szczepański) i Ogrodzieniec (prezes p. Hertz).

Na zjeździe m. in. obecny był starosta powiatowy mgr. Mędala.

Napad na przechodnia

w Dąbrowie

Na wracającego do domu Stanisława Kamińskiego w Dąbrowie napadło trzech opryszków,

którzy zrabowali mu 2 zł., szalik i paczkę tytoniu.

Poszkodowany o napadzie złożył zameldowanie w policji. Niebawem ujęto wszystkich sprawców rabunku. Wczasie odprowadzania ich do komisariatu jeden z nich zdołał zbiec

Jak się później okazało był to przywódca szajki Mieczysław Moraczyński.

Zdołano go ująć powtórnie w kilka godzin po ucieczce.

Pozostali dwaj kompani Moraczyńskiego to: Edward Knapik i Marian Marzec zam. w Dąbrowie.

Na onegdajszej rozprawie sądowej Moraczyński został skazany na 8 mies. więzienia zaś jego wspólnicyKnapik i Marzec po 6 mies. więzienia.

Drzazgi

ZMIANA

W obecnych czasach wszystkie zdarzenia odbywają się w szalonym tempie. — Powstają więc niespodziewanie konflikty międzynarodowe, zmieniają się granice państw, upadają i powstają w szybkim tempie gabinety rządowe, ustalane są coraz to nowe rekordy szybkości.

Człowiek przyzwyczaił się do tych niespodziewanych zmian. Również i aura obecna stoi pod znakiem zmienności. — Onegdaj jeszcze mróz dawał się wszystkim we znaki, a PIM. zapowiadał nadejście fali jeszcze większych mrozów. A tu niespodzianka..

Wczoraj temperatura w Zagłębiu wynosiła w południe ..plus 4 st. i do tego całkiem normalnie padał sobie dla odmiany deszczyk, który wieczorem zamienił trotuary w zdradliwe ślizgawki.

Przed tym ludzie narzekali na mróz, a dziś będą klęli na gołoledź. Bo to tak, jak z tym mrozem. Jedni narzekali, a drudzy się cieszyli.

Radowali się poprzednio właściciele sklepów z wyrobami wełnianymi, którzy w ciągu ostatnich dni zgarnęli sporo grosiwa. Niech teraz radują się z ocieplenia ci, którzy nie kupili sobie jeszcze rękawiczek, swetrów, nauszników itp.

Zresztą, kto wie co będzie jutro: mróz ze śniegiem, czy deszczyk? Tel.

—000—

Przy głośniku

WLADIGEROW, UMIŃSKA I DYGAT W RADIO

Dn. 22 grudnia w czwartek dwa koncerty solistów w radio zasługują na specjalną uwagę O godz. 17,20 bułgarski pianista i kompozytor Pantcho Wladigerow wykona własne utwory. Będą to kompozycje oparte częściowo na bułgarskim folklorze.

W wieczornym koncercie o godz. 23.05 poświęconym jak zwykle muzyce polskiej

„JEROZOLIMA WYZWOLONA" — RADIOWY MONTAŻ Z CYKLU „POCHODNIE WIEKÓW"

Jedną z najciekawszych pozycyj literackich zimowego programu jest cykl objęty tytułem „Pochodnie wieków". Te niezmiernie interesujące montaże historyczno -poetycko - muzyczne dają obraz najbardziej epokowych przemian Europy i najwybitniejszych postaci historycznych na przestrzeni jedenastu wieków. A więc słuchacze mieli już okazję zapoznać się z potężną sylwetką Karola Wielkiego (wiek IX), w audycji opracowanej przez J. Parandowskiego. Drugą była audycja p. h. „Polska wschodzi", obrazująca historyczne początki państwa polskiego, trzecia zilustrowała wspaniałą postać papieża Grzegorza VII; obecnie zaś dn. 22 grudnia o godz. 21.00 słuchacze radia przeniosą się w czasy wojen krzyżowych wieku XII. Audycja nosić będzie tytuł „Jerozolima wyzwolona". Opracowuje ją świetna autorka „Krzyżowców" Zofia Kossak.

Z ulg w opłatach korzysta więcej uczniów w szkołach prywatnych niż państwowych

W najnowszym zeszycie czasopisma „Oświata i Wychowanie", wydanego przez Min. W.R. i O.P., ogłoszone zostały interesujące dane, dotyczące ulg w opłatach za naukę w szkołach średnich ogólnokształcących (za rok szk. 1936-37).

Z danych tych okazuje się, że liczba uczniów, korzystających z całkowitego zwolnienia od opłaty, jest bardzo mała:

Odsetek takich uczniów w stosunku do ogółu uczniów wynosi w gimnazjach państwowych od 3 proc. w kl. I do 8,7 proc. w kl. IV, w gimnazjach prywatnych — od 4.4 proc. w kl. I do 6.9 proc. w kl. IV. (Zasługuje na podkreślenie, że w odniesieniu do uczniów kl. I gimnazja prywatne udzielają zwolnień w szerszym zakresie niż państwowe.)

Uczniowie gimnazjów prywatnych korzystają z ulg częściowych w opłacie za naukę o wiele częściej, niż uczniowie gimnazjów państwowych.

Tak np. wśród uczniów kl. I w gimnazjach państwowych aż 51 proc opłaca tak są administracyjną w całości, a tylko 46 proc. korzysta z obniżki, podczas gdy w gimnazjach prywatnych całkowita opłata pobierana jest od 34 proc. uczniów, 62 proc. zaś korzysta z ulg.

Różnica ta nie może być tłumaczona tym, że szkoły prywatne, pobierając z reguły o wiele wyższe opłaty za naukę, zmuszone są udzielać ulg w szerszym zakresie — największy bowiem odsetek uczniów całkowicie zwolnionych od opłaty wykazują te gimnazja prywatne, w których opłaty są najniższe.

W szkołach prywatnych, w których opłata roczna nie przekracza 250 zł. (a więc jest prawie równa taksie administracyjnej w gimnazjach państwowych), odsetek uczniów całkowicie zwolnionych od opłat wynosi w kl. I — 6.3 proc., w kl. IV — 15,6 proc.

Podkreślić trzeba, że odsetek uczniów korzystających z ulg w szkołach prywatnych wzrósł w ostatnich latach dość znacznie.

Według danych z r. 1932-33 wśród uczniów kl. V (dawnego typu, t.j. obecnej III) pełną opłatę wnosiło 49 proc. uczniów, z ulg korzystało tylko 52 proc. W r. 1936-37 w kl. IV opłacało całkowitą opłatę tylko 29 proc., ulgową przeszło 64 proc. Oznacza to, że gimnazja prywatne czynią coraz większy wysiłek, aby udostępnić naukę na poziomie szkół średnich młodzieży z warstw niezamożnych. W szkolnictwie państwowym obserwujemy, niestety, tendencję przeciwną: odsetek porównaniu z r. 1932-33 z 37 proc. do 59 opłacających pełną opłatę wzrósł tu w proc., odsetek korzystający z ulg częściowych obniżył się z 53 proc. do 52 proc., odsetek całkowicie zwolnionych od opłaty również się obniżył — z 9,7 proc do 8.7 proc.

Jest to objaw niepokojący, zwłaszcza dziś, gdy tak dużo i często mówi się o konieczności udostępnienia nauki na poziomie średnim i wyższym młodzieży niezamożnej.

Na froncie pracy

Wyniki wyborów delegatów robotniczych na kop. Hr. Renard w Sosnowcu

W dniu 20 bm. odbyły się wybory na mężów zaufania na kop. Hr. Renard w Sosnowcu. Do wyborów wystawiono 5 list a to: Nr. 2 — CZG, Nr. 3 — ZZZ., Nr. 5 — ZPZZ, Nr. 7 — Praca Polska, Nr. 8 — Ch. Z. Z.

Uprawnionych do głosowania było 1973 osoby. Głosowało 1638 osób. Oddano ważnych głosów 1634. Oddano unieważnionych głosów — 4.

CZG. otrzymał 1200 głosów — 16 mandatów, ZZZ. — 273 głosów — 3 mandaty, ZPZZ. — 85 głosów — 1 mandat, Praca Polska — 44 głosów — bez mandatu, Ch. Z. Z. — 33 głosów — bez mandatu.

Zaliczka świąteczna DLA ROBOTNIKÓW FABRYKI „JÓZEFÓW" W CZELADZI.

W wyniku odbytej konferencji pomiędzy dyrekcją fabryki „Józefów" a Związkiem ZZZ. uzgodniono, że wszyscy zatrudnieni w fabryce robotnicy otrzymają zaliczkę świąteczną w postaci pełnego tygodniowego zarobku z tym, że zarabiający ponad 50 zł. tygodniowo otrzymają zaliczkę w kwocie 50 zł.

Poza tym uzgodniono, że od dnia 1-go stycznia 1939 r. przywrócone zostanie wszystkim robotnikom wydawania koksu przesianego, znajdującego się w fabryce bezpłatnie w jednakowej ilości dla wszystkich.

Wiadomości bieżące

Czwartek 22 Grudzień	Dziś: Zenona Jutro: Wiktorii Wschód słońca 7,41 Zachód słońca 3,45

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

L. Turskiego, ul. 1-go Maja 18
C. Truszkowskiego, ul. Piłsudskiego 46
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
W. Zielezińskiego, ul. Orla 28

***

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 20.30 premiera pełnej humoru i zabawnych sytuacji komedia de Fleursa i Caillaveta pt. „Zakochani" w reżyserii p. Jana Bielicza. Udział biorą pp. Bulanka, Kryńska, Puchniewska, Veithówna, Bielecki, Bielicz, Dziekoński, Lubelski i Sarnowski. Oprawa dekoracyjna Feliksa Krassowskiego.

Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski.

:o:

PRANIE STAJE SIĘ LŻEJSZE przy pomocy „mydła Kołłontay" marka ochronna „pralka". Mniej roboty, ponieważ obfita piana tego mydła z łatwością rozpuszcza brud.

— **4-ta DRUŻYNA HARCERZY W SOSNOWCU** zaprasza uprzejmie wszystkich swoich byłych członków i sympatyków na tradycyjną wieczór wigilijny do sali szkoły powszechnej nr. 19 u'. Newa, w dn. 24 bm. o godz. 22.15.

— **WIECZÓR SYLWESTROWY W CZELADZI.** Tradycyjnym zwyczajem w dniu 31 bm. w sali kina Czary ochotnicza straż ogniowa w Czeladzi urządza wieczór sylwestrowy, w czasie którego do tanca przygrywać będzie doborowa orkiestra.

Wejście za okazaniem zaproszenia.

Zamiast życzeń świątecznych I NOWOROCZNYCH.

Starosta powiatowy J. Boxa zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożył 25 zł. do dyspozycji powiatowego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym.

:::::

Lekarze ubezpieczalniani ŻĄDAJĄ UMOWY ZBIOROWEJ.

W sferach lekarskich panuje zaniepokojenie z powodu nierozstrzygnięcia jeszcze sprawy wejścia w życie nowoustalonych ze świetem lekarskim wytycznych do umów zbiorowych z lekarzami ubezpieczalni społecznych.

Na czasie

Pamiętajmy o biednych dzieciach

Święta się zbliżają... Już za dwadni około dziś będziemy uroczyście święto Bożego Narodzenia.

W tym okresie nie wolno nam zapominać o najbiedniejszych i najbardziej nieszczęśliwych.

Uderzmy w wielki dzwon alarmu, zwracając się do jaknajszerszych warstw społeczeństwa z gorącym apelem o przyjście z pomocą bezrobotnym pozbawionym wszelkich środków do życia oraz biednym dzieciom, którym surowy los daje się dotkliwie we znaki.

Szczególnie bowiem smutna jest dola tej dziatwy biednej, która w swych bezsłonecznych suterynach usycha bez odpowiedniego wyżywienia często kładąc się spać i wstając o głodzie. Serca dobrych ludzi powinny drgnąć odruchem litości i na apel ten odpowiedzieć potężnym akordem pięknego czynu samarytańskiego.

Trzeba zebrać pieniądze, aby dziatwa widziała, że i dla niej są święta!

Dorocznym zwyczajem wysyłamy swym znajomym i krewnym życzenia świąteczne i noworoczne.

Czynimy to bardzo często szablonowo względnie „urzędowo".

W tym roku omińmy ten szablon i zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złóżmy ofiarę na „Gwiazdkę" dla biednych dzieci w najbliższym komitecie pomocy dzieciom i młodzieży.

O—ski

—000—

JAKIE DOKUMENTY NALEŻY DOŁĄCZYĆ DO WNIOSKU O RENTĘ SIEROCĄ Z UBEZPIECZENIA EMERYTALNEGO ROBOTNIKÓW.

Do wniosku o rentę sierocą (jeżeli wniosek ten nie jest zgłaszany równocześnie z wnioskiem o rentę wdowią) należy dołączyć: legitymację ubezpieczeniową zmarłego, metrykę śmierci ubezpieczonego rencisty, a jeżeli oboje rodzice nie żyją-również metrykę śmierci drugiego z rodziców, metryki urodzenia i poświadczenia życia sierot w wieku poniżej lat 17 (chłopcy) lub 18 lat (dziewczęta), akt o ustanowieniu opiekuna, jeżeli matka (ojciec) została pozbawiona opieki lub jeżeli sieroty są zupełnie (oboje rodzice nie żyją).

Ofiary

W drugą rocznicę śmierci matki ś. p. Katarzyny Moździoch składam zł. 5.— na pomoc zimową. — Z. Moździoch.

Z Olkusza

(o) **POŚWIĘCENIE POMNIKA PŁK. NULLO** Pomnik płk. Nullo według projektu art. - malarza Jaźwieckiego z Krakowa ,został już wykończony.

Pomnik ten stanął na polance pod Krzykawką, miejscu bitwy powstańców z Moskalami w r. 63 i chwalebnej śmierci pohaterskiego Włocha.

Poświęcenie i odsłonięcie pomnika odbędzie się w 76-letnią rocznicę, t. j. w dn. 7 V. 1939.

(o) **NOWA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW.** Z inicjatywy p. Szlicheińskiego, dzerżawcy majątku Smardzowice koło Ojcowa powstała nowa spółdzielnia spożywców „Przyszłość". Na członków zapisało się około 50 osób.

Na czele zarządu stoi p. Szlicheiński.

(o) **NIEBEZPIECZNIE POBITY.** Mieszkańcy Zadroza, gm. Jangrot: Stanisław Popiółkiewicz i Stefan Wypasek b. niebezpiecznie pobili na drodze polnej Romana Kubika z Zagórowej (gm. Jangrot) na tle osobistych porachunków.

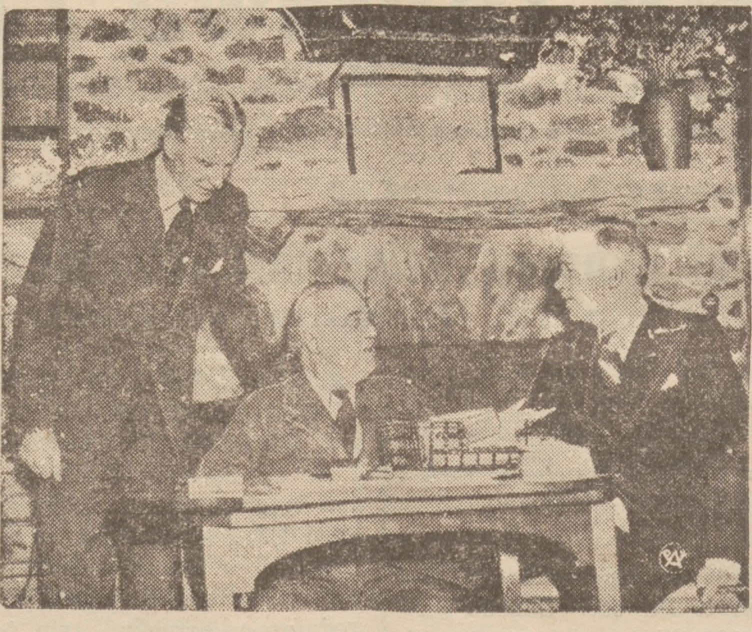
(o) **WIECZÓR TOWARZYSKI.** Związek Strzelecki, oddział żeński w Olkuszu urządza w drugi dzień świąt w salach dawn. Resursy obywatelskiej w Olkuszu wieczór towarzyski z tańcami.

(o) **LIKWIDACJA ORGANIZACYJ ŻYDOWSKICH.** Władze powiatowe w Olkuszu zlikwidowały dwa oddziały Zw. Sjonistów Państwowców w Olkuszu i Wolbromiu z powodu nieprzejawiania od dłuższego czasu działalności.

W szpitalu dla wariatów
osiądzie Al Capone

Władze amerykańskie na podstawie raportu władz więziennych wyspy Alcatraz w zatoce San Francisko, gdzie, jak wiadomo, odbywa karę więzienia najgroźniejszy i najsprytniejszy przestępca Stanów Zjednoczonych, Al Capone, postanowiły zmniejszyć mu karę z 11 lat ciężkiego więzienia na 8. Termin tej kary upływa w najbliższym czasie Zmniejszenie kary ma charakter czysto teoretyczny. Władze amerykańskie obawiają się przywrócić wolność dawnemu, niebezpiecznemu wrogowi porządku społecznego.

Po upływie terminu kary Al Capone będzie musiał jeszcze odsiedzieć 3 miesiące za nieuiszczenie nałożonej na niego grzywny w wysokości 60.000 dolarów. Po za tym czynione są starania by niebezpiecznego przestępcę, który w więzieniu zachowuje się wprawdzie nienagannie, osadzić do końca życia w szpitalu dla wariatów, położonym na pustkowiu jednego z południowych stanów Ameryki Północnej w pobliżu granicy meksykańskiej.



... PREZYDENTA ROOSEVELTA

Na zdjęciu — Prez. St. Zjednocz. Roosevelt w otoczeniu — ambasadora ameryk. w Berlinie Wilsona (na prawo) i ambasadora ameryk. w Rzymie Philippsa (na lewo), którzy zostali wezwani do Waszyngtonu, dla zreferowania sytuacji w Europie, ze szczególnym uwzględnieniem problemu żydowskiego.

(o) **NA OCHRONKĘ.** Pracownicy urzędu skarbowego w Olkuszu złożyli na ochronkę św. Marcina w Olkuszu zł. 12.80, zebrane podczas pożegnania zastępca naczelnika urzędu, p. B. Kuczmy, który przechodzi na równorzędne stanowisko do Radomia.

p. dyr. Wegelius, z cementowni „Klucze" złożył na ochronkę w Olkuszu zł 7 zamiast życzeń świątecznych i noworocznych.

Za obydwie ofiary zarząd ochronki składa serdeczne podziękowanie.

(o) **SYLWESTROWY DANCING-BRYDGE** urządzają wspólnie zarząd obwodu LOPP i powiat. oddział PCK w Olkuszu w salach po Resursie obywatelskiej

Dochód na cele obrony państwa i pomoc zimową.

AKTORZY

Aktor I.: — Gdy gram, zapominam o wszystkim. Wżywam się w moją rolę. Publiczność znika mi z oczu.

Aktor II.. — Nie można jej brać tego za złe.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek, 22 grudnia.

6.30 Pieśń kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Przerwa 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Wigilia w różnych krajach 15.15 Kłopoty i rady 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 Folklor różnych narodów 17.05 Odczyt 17.20 Utwory fortepianowe 18.00 Na świątecznym urlopie 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Pochodnie wieków 21.30 Utwory chóralne — płyty 21.45 Na przyjście Pana 22.00 Płyty 22.30 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny 23.05 Koncert kameralny.

KATOWICE

Czwartek, 22 grudnia.

5.20 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 14.00 Muzyka obiadowa 14.50 Chwilka społeczna 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 18.00 Poradnik sportowy dla pracowników fizycznych 18.10 Z albumu speakera 18.25 Wiadomości sportowe 21.30 Utwory chóralne 22.00 Rozmowa ze słuchaczem 22.10 Przy kominku 23.05 Zakończenie programu

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, 23 grudnia.

6.30 Pieśń kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Przerwa 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Hokus, pokus, dominicus — aud. dla młodzieży 15.20 Poradnik sportowy 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Rozmowa z chorymi 16.45 Felieton 17.00 Opowieść o Janie Sebastianie Bachu 17.45 Płyty 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Pan jest miłosierny 18.50 Chór Polskiego Radia 19.15 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Na przyjście Pana 21.15 Koncert symfoniczny 22.30 Szkic literacki 22.45 Muzyka 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim. 23.15 Patrz program W-wy II.

—:o::o:—

STATEK
ZA 100.000 FUNTÓW.

Chodzi tu oczywiście o stary wycofany już ze służby statek „Berengaria", który przed wojną p. n. „Imperator" wchodził w skład handlowej marynarki niemieckiej. Statek ten o pojemności 32.000 ton wycofany został w marcu br. i zakupiony przez posła do Izby Gmin, sir John Jarvisa, za sumę 100.000 funtów. Nabywca spodziewa się, że materiał uzyskany z rozbiórki statku pokryje conajmniej w 15 proc. poniesione koszty nabycia i rozbiórki.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»
Powieść

191)

— Co lekarz kazał robić?

— Nie można go było znaleźć w okolicy, odpowiedziano.

— Ja pójdę poszukać — odpowiedziała stanowczo.

Inatychmiast wybiegła, chodziła od domu do domu, szukając lekarza; a skoro go wynalazła wchodziła, dzwoniła do jego drzwi, żądała się z nim widzieć i mówiła do niego tonem stanowczym i rozkazującym:

— Proszę pana natychmiast na ulicę S. Honoriusza, Nr... jest tam mój ojciec umierający.

W ten sposób była u trzech lub czterech lekarzy i wtenczas dopiero powróciła do domu, jak się zapewniła, że przyjdą. Był to pierwszy czyn tego charakteru stałego, śmiałego, prędkiego w postanowieniu, który kierował całym losem tej kobiety, a który sam ocenić mogłeś dziś wieczór kiedy przyszła powiedzieć ci w oczy, czego spodziewała się po tobie i co o tym myślała. Eugienia po to tylko wróciła do ojca, żeby się dowiedzieć, że lekarze żadnej nie czynili nadziei. Spróbowano jednak puścić mu krew. Dziecię trzymało talerz, w który spadała krew jej ojca. Operacja na chwilę przywróciła Hieronimowi przytomność. Poszukał on dziewczęcia oczami, a spotrzegłszy ją przy łóżku, wyciągnął do niej rękę i powiedział łagodnie:

— Biedne dziecię!

Po tym owładnęła nim maligna konania i umarł szepcząc, aż do ostatniego tchnienia:

— Biedne dziecię! iedne dziecię!

Joanna kochała męża, tak jak go kochać mogła, nie rozumiejąc tego, że nie był jednym z najszczęśliwszych, gdyż ona nie była gorszą od innych żon wyrobników, którzy przecie uznawali, że są szczęśliwymi. Wpadła więc w straszną rozpacz kiedy wymówiono wyraz fatalny: „Umarł!" a tu rozpacz była tak wielka, że sąsiedzi musieli ją wynieść i zatrzymać u siebie. Zapomniano o Eugenii, która wcale nie wydawała krzyków i która została klęczac przy łożu umarłego; i skoro noc nadeszła, dziecię czuwało przy zwłokach ojca swojego, a nikt się nie zajmował biedną dziewczyną. Baronie, ty nigdy nie widziałeś człowieka umierającego; ty nie wiesz co to jest przypatrywać się przy drżącym świetle lampy twarzy, która przed kilku godzinami uśmiechała się do ciebie z miłością, przyglądając się ustom nieruchomym i zimnym które mówiły do ciebie: „Dziecię, ja ciebie kocham!" trzymać w swojej ręce palącej rękę zlodowaciałą, która przed kilku godzinami spoczywała na twojej głowie i pokrywała ją opieką swoją; ty nie pojmujesz ogromnej nauki, która się streszcza w ciągu tych kilku godzin, ile wnosi rozmysłu i dojrzałości w myślach ile daje rezygnacji duszy strapionej. Oh! gdyby mnie, Szatanowi, dozwolone było czynić ludzi dobrymi i świętymi, posyłałbym ich często do łoża umierających i posyłałbym ich często, żeby rozmawiali z umarłymi. Nie w jedenastym roku zdajecie sobie sprawę z życia; ale w każdym wieku rozumie się cierpienie, a Eugenia cierpiała.

Wielka to była dla niej rozpacz ta nieruchomość śmierci, której żadne wysilenie poruszyć nie zdoła, to milczenie śmierci, które mówi głosem sobie właściwym: „nic, nic, już nic!" Po tym w niewielkiej odległości, jaka rozdzielała izbę, do której wprowadzano Joannę, usłyszała jęki matki swojej i pocieszanie jakiego jej nie szczędzono i widzą, że jest opuszczoną, czuła, że życie, jak i śmierć, odpowiadało „Nic, nic, już nic!" Wtenczas nakryła twarz ojca, padła na kolana i modlić się zaczęła znowu:

— Zaczęła się modlić, mój panie zaczęła się modlić, albowiem Bóg, widzisz, Bóg zatrzymał nadzieję w swoich rękach, ażeby ją rozsypać między ludzi, którzy się modlą. Modliło się o to dziecię, i posłało mu tę kroplę rosy niebiańskiej, od której jestem usunięty przed wiekami i na wieki; gdyż ja się modlę. Nie, nie, jestem zbyt dumnym mój panie, nie modlę się. On by mi przebaczył!

tak dziecię weszło lekkomyślnie i nieopatrznie do tej izby śmiertelnej; a wyszło z niej przewidujące i poważne Sąsiedzi nie chcieli pozwolić Joannie powrócić do jej mieszkania przed upływem dni kilku, a Joanna nie pytała wcale o córkę swoją. Kiedy Eugenia pozostała sama, obawiała się i wyszła Jakiegoż doznała przyjęcia? Oto ścigano ją spojrzeniem, więcej wyrażającym ciekawość, aniżeli zajęcie, szeptaniem kiedy przechodziła, ale do niej nikt nie przemówił słowa; po tym dzieci okrutniejsze, albo litościwsze, aniżeli ich rodzice mówili do niej:

— Czy to prawda — biedna Eugenio — że mają cię odesłać do domu podrzutków?

Wyraz ten przeraził Eugienię i przypomniał jej okoliczność, na którą aż do tej pory mało zwracała uwagi.

d. c. n.

1560 spadkobierców po oberżyście

ubiega się o 50-milionowy spadek

— Należy nam się od rządu francuskiego 0 miliardów franków. Suma ta urosła ze spadku, pozostawionego w r. 1636 młodemu oberżyście Janowi Thierry, a skonfiskowanego następnie przez Napoleona Bonaparte

Tak twierdzą potomkowie owego Jana Thierry, a jest ich w chwili obecnej aż 1560

— Doskonale! — odpowiadają władze francuskie — możecie otrzymać pewną sumę z tego spadku, ale będzie to w najlepszym wypadku 28 milionów franków i w dodatku musicie udowodnić drzewem genealogicznym przynależność do rodu Jana Thierry.

Cała ta niezwykła sprawa oprze się więc z pewnością o sądy francuskie, a historia jej jest zdumiewająca.

Pewnego dnia, roku 1600 do oberży La Tour we włoskim mieście Brescii przybył bogaty kupiec wenecki Atanazy Tipaldi. Ponieważ musiał długo czekać na obiad, więc zabawiał się przez ten czas rozmową z młodym służącym w oberży.

Uderzyła go niezwykła kultura i inteligencja chłopca.

— Kim jesteś chłopcze? — spytał go zdziwiony.

— Nazywam się Jan Thierry. Pochodzę z rodziny francuskiej szlachty. Udałem się w świat na poszukiwanie przygód — odparł młodzieniec.

Okazało się, że rodzina Thierrych składa się z trzech gałęzi: szampańskiej, lotaryńskiej i bazylejskiej. Młodzieniec należał do pierwszej.

Tipaldiemu tak przypadł do gustu ów chłopiec, że uczynił z niego swego sekretarza i trzymał go przy sobie do śmierci Gdy umarł w r. 1636, zapisał Thierryemu cały majątek. Thierry zkolei, umierając w wieku la 75, zostawił majątek linii szampańskiej swej rodziny.

Majątek ten wynosił w sztabach złota, bryłach srebra, gotówce i meblach olbrzymią sumę 56 milionów franków.

Złożony w banku Zecca w Wenecji przetrwał do czasów napoleońskich. W r. 1769 Napoleon wkroczył do Wenecji i to, co znalazł w Banku Zecca „naładował na 22 wozy eskortowane przez 3 tysiące kawalerzystów" i wywiózł do Francji.

Od tej chwili niejednokrotnie zgłaszali się spadkobiercy Jana Thierry, żądając wypłacenia im rosnącego wciąż spadku Zawsze na próżno. Sprawa ta wybuchała mniej więcej co lat kilkadziesiąt. Wybuchła i teraz.

W Bazylei zawiązał się syndykat spadkobierców Jana Thierry. Dali oni pełnomocnictwo niejakiemu panu Gruesse, który nie szczędzi trudów podróży i korespondencji, by sprawę doprowadzić do końca.

Władze francuskie wreszcie oświadczyły, że zgodzą się na wypłacenie 28 milionów franków, ale ekspert rządowy musi stwierdzić prawdziwość przedstawionego mu drzewa genealogicznego rodziny Thierrych.

Czy w ten sposób zlikwiduje się wreszcie sprawę, trwającą z górą 300 lat? Najbliższa przyszłość pokaże.



Kwestia podnoszenia stanu zdrowotności mas jest zagadnieniem bardzo młodym; w okresie przedwojennym jedynie Anglia czyniła w tym zakresie pewne wysiłki. Z czasem dopiero jej słynny „Publi Health Act", ustawę o służbie zdrowia z roku 1847 zastosowano z pewnymi zmianami w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Po uporaniu się mianowicie z chorobami zakaźnymi zwrócono się do zagadnienia zdrowia publicznego. Utworzono pewne instytucje, pomyślane jako ośrodki pracy w dziedzinie medycyny zapobiegawczej, która jedynie skutecznie walczy z umieralnością niemowląt, rozpowszechnianiem gruźlicy chorób wenerycznych oraz z plagą alkoholizmu. Były to przychodnie albo poradnie, których grupa połączona terytorialnie i administracyjnie tworzyła ośrodek zdrowia.

W Polsce pierwsze ośrodki zdrowia powstały w roku 1925 z inicjatywy Fundacji Rockefellerowskiej, która utworzyła 2 wzorowe okręgi sanitarne: wielkomiejski i małomiasteczkowo - wiejski. Obecnie organizacja ośrodków zdrowia zajmują się państwo i samorządy, podnosząc wydajnie stan zdrowia ludności.

Z Kielc

Rozszerzenie granic
POW. RADOMSKIEGO

Na posiedzeniu Rady Powiatowej w Radomiu starosta p. Mieszkowski składając sprawozdanie z działalności wydziału powiatowego za ubiegłe półrocze zawiadomił, że od 1 kwietnia w roku przyszłego granice pow. radomskiego zostaną rozszerzone przez przyłączenie z powiatu koneckiego miasta Szydłowca, gminy Skarżysko - Książęce oraz z powiatu iłżeckiego wsi Zalesie.

Na posiedzeniu postanowiono podwyższyć w przyszłym okresie budżetowym dodatki do podatków państwowych, gruntowego, przemysłowego oraz od patentów i niektórych nieruchomości.

Po zatwierdzeniu uchwały o sprzedaży udziałów w Zakładach Graficznych Sejmiku Radomskiego przyjęto do wiadomości, iż Komunalna Kasa Oszczędności pow. radomskiego otworzy swoje filie w Białobrzegach i w Szydłowcu, po czym po załatwieniu szeregu spraw formalnych posiedzenie zakończono.

NA WESOŁĄ NUTĘ.

Ostatnia lekcja przed świętami

Ostatnia lekcja przed świętami. Nauczycielka rozmawia z klasą o zbliżających się świętach. Poucza uczniów, jak się w tych uroczystych dniach mają zachować.

— Większość — mówi — waszych rodziców cierpi teraz biedę. Trzeba im ulżyć i pomóc. Nie trzeba natarczywie dopominać się o upominki, nie trzeba być również obżartuchem... Pietraszek!

Wywołany uczeń staje w ławce.

— Przypuśćmy, że twoja matka ma na wieczór wigilijny tylko jedną, małą smażoną rybkę... Ojciec z matką postanowili tobie ją oddać. Kładą ci ja na talerz i mówią: „Zjedz to, kochane dziecko". Pietraszek! Zastanów się! Cobyś zrobił w takim wypadku?

— Powiedziałbym, psze pani: „Kochani rodzice, zjedzcie to sami".

— Pięknie, pięknie! — chwali nauczycielka. — A teraz wytłumacz swym kolegom, dlaczegobyś tak zrobił?

— Dlatego, że ta ryba byłaby pewno nieświeża. Bo inaczej ojciec nieby nie mówił, tylko wciąłby całą rybkę, zanim jabym się z mamą zdążył obejrzeć.

— Siadaj! — mruczy speszona nauczycielka. — I zmienia temat pogadanki.

— Kukliński! — zwraca się do innego ucznia. — Cobyś chciał dostać od ojca na gwiazdkę?

Kukliński podniósł się ze skrzywioną miną.

— Iii... proszę pani... ja już nic nie dostanę.

— Skąd wiesz?

— Bo w zeszłym tygodniu połknąłem złotówkę. Mama chciała lecieć ze mną do doktora, żeby wyjął, ale ojciec powiedział: „Poco wyjmować? I tak mu chciałem dać na gwiazdkę złotówkę, więc niech ją już sobie zatrzyma.."

Koniec ostatniej lekcji Chłopcy hałaśliwie żegnają nauczycielkę i biegną do wyjścia.

Tylko mały Gołasiewicz podchodzi do nauczycielki. Wyjmuje z teczki pudełko czekoladek i wręcza je nauczycielce.

— Proszę pani, niech pani to przyjmie ode mnie na gwiazdkę.

Nauczycielka jest wzruszona. Bierze czekoladki i całuje chłopca w czoło.

— Dziękuję ci, chłopcze. Ale wolałabym, żebyś, zamiast czekoladek, dał mi słowo, że będziesz się dobrze sprawował.

Gołasiewicz drapie się w głowę i po namyśle decyduje się

— Dobrze. Niech będzie. Dam pani słowo. Ale w takim razie czekoladki niech pani odda! Dwie rzeczy naraz to za wiele

W telegraficznym skrócie

KRWAWE STARCIA ROBOTNIKÓW Z CHŁOPAMI W MEKSYKU.

„New York Times" donosi z Meksyku, że przy dzieleniu ziemi w stanie Vera Cruz doszło do zaburzeń pomiędzy robotnikami a członkami rolniczych związków zawodowych. — W Ajacete zabitych zostało 7 osób, a w pobliżu Coatepec — 8 osób.

13 ROBOTNIKÓW ZGINĘŁO W GRUZACH PROCHOWNI.

Skutkiem wybuchu w prochowni pod Tokio zabitych zostało 13 robotników.

Wybuch spowodował pożar, który zniszczył całkowicie 4 budynki prochowni Siła wybuchu była tak wielka, że w okolicznych domach wyleciały szyby.

DIAMENT ZA 230 TYS. ZŁ.

Donoszą z Minas Geraes, że nad strumykiem Santo Antonino, w powiecie Coromandel, znaleziono piękny diament i sprzedano za 230 tysięcy milrejsów. Diament ten znaleziono niedaleko miejsca gdzie niedawno wyłowiono diament „Getulio Vargas", ogromnej wartości.

Przepowiednie astrologiczne
DLA URODZONYCH 22 GRUDNIA

22 grudnia urodzeni obdarzeni są usposobieniem zarozumiałym i gwałtownym. Cechuje ich wielka ambicja, talant organizacyjny, nieufność i zazdrość. M miłości są więcej zmysłowi niż idealni. Mają silne poczucie sprawiedliwości, są zdolni do pracy urzędniczej, pracując na tym polu będą mieć możność otrzymania stanowiska pierwszorzędnego, lecz ubiegać się o to nie będą. Dążą do wyższego moralnego poziomu i etycznego rozwoju, oraz są uczynni. Dzięki dobranym charakterom pożycie małżeńskie szczęśliwe. 2314

——oOo——

Nienormalna lekarka
ŻEBRAŁA NA ULICACH WARSZAWY

Niezwykłą żebraczkę — lekarza medycyny, zatrzymano w Warszawie.

Przechodzący ul. Moniuszki policjant spostrzegł przed kościołem im. Jezus żebrzącą kobietę, ubraną porządnie. Policjant zatrzymał ją i zaprowadził do komisariatu, gdzie przy rewizji w torebce nieznajomej znaleziono 525 zł. gotówką oraz dowód osobisty na nazwisko 36-letniej Anny Eliaszowej, lekarki.

Zatrzymana zeznała, iż jest rzeczywiście lekarką.

Przed dwoma laty Eliaszowa zaczęła zdradzać objawy choroby umysłowej i została umieszczona w szpitalu Jana Bożego w Warszawie. Po 3-tygodniowej kuracji zaburzenia nerwowe minęły i całkowicie uleczona Eliaszowa opuściła szpital. Wróciła do Lwowa, ale nie mogła tam znaleźć żadnej pracy.

Przed rokiem przyjechała do Warszawy tu utrzymuje się z udzielania lekcyj języków. Zaczęła żebrać aby... zrobić na złość rodzinie, która stara się o jej ubezwłasnowolnienie. Według wyjaśnień Eliaszowej, rodzina czyni to, aby zabrać należące do niej 11.000 zł., złożonych na książeczkę oszczędnościową. Książeczka ta jest w posiadaniu rodziny, która nie chce jej zwrócić prawnej właścicielce.

Eliaszową, po wzięciu od niej przyrzeczenia, iż nie będzie zajmować się żebraniną, zwolniono.

SPORT

Obóz narciarski
W ZAKOPANEM.

Przygotowania reprezentacji narciarskiej Polski do zawodów FIS, dobiegają końca.

W poniedziałek nastąpiło otwarcie obozu narciarskiego. W Lipnicy obok Krakwi zostało skoszarowanych 48 narciarzy.

W grupie tej najliczniej reprezentowani są biegacze, których jest 21 z Nowakiem, Wowkonowiczem i Karpielem na czele.

W grupie biegaczy do kombinacji skoszarowani zostali m. in.. Wnuk, Orlewicz i Górski.

Ze skoczków w Lipnicy znajdują się: bracia Marusarze, Bochenek, Zając i inni

Zgromadzeni na obozie narciarze przechodzą obecnie intensywny trening.

Z kolei imprezy treningowe rozpoczną się jak tylko spadną większe śniegi.

Obóz w Lipnicy trwać będzie do 1-go stycznia.

Po nowym roku grupa biegaczy będzie skoszarowana w Dolinie Kościeliskiej. Reszta zawodników, pod kierownictwem trenerów zagranicznych Zingerle i Lange — trenować będą skoki i zjazdy.

28 i 29 stycznia odbędą się zawody narciarskie, po których ustaloną zostanie definitywnie reprezentacja Polski na zawody FIS

Kraków zdobył pierwsze miejsce
w turnieju hokejowym w Katowicach

W ub. wtorek zakończono w Katowicach 3-dniowy turniej hokejowy o nagrodę prezydenta miasta Katowic, w którym jak wiadomo, brały udział 4 drużyny: Berlina, Wiednia, Krakowa i Katowic.

Turniej przyniósł pełny sukces obu polskim zespołom. Tym razem Kraków zapisał się na liście zwycięzców, podczas gdy w roku ubiegłym pierwsze miejsce zajął Śląsk. Pozostałe drużyny niemieckie: Wiedeń i Berlin zajęły dalsze miejsce, przy czym Berlin, podobnie jak i w roku ub. uplasował się dopiero na czwartym miejscu.

W ostatnim dniu turnieju odbyły się dwa spotkania:

Kraków pokonał Wiedeń w stosunku 2:1 (0:0 1:1 1:0). Bramki zdobyli: Emhardt dla Wiednia oraz Marchewczyk i Ziemba dla Krakowa.

Berlin zremisował ze Śląskiem 1:1 (0:1 1:0 0:0). Bramki zdobyli: Urzoń dla Śląska i Kelsch dla Berlina.

Oba spotkania były godnym zakończeniem turnieju, jakiego już dawno nie oglądały lodowiska polskie.

Wszystkie cztery drużyny zaprezentowały prawie równy poziom. Że pierwsze miejsce uzyskał Kraków, to przypisać należy raczej szczęściu, które towarzyszyło mu od początku do końca turnieju. Mniej szczęśliwie walczył Śląsk, który uplasował się na drugim miejscu; przez cały czas turnieju mając wyjątkowo nieprzychylne warunki; już w pierwszym spotkaniu nadłamał sobie obojczyk Piechota tak sam los spotkał Burdę; w ostatnim mecz bramkarz Tarłowski doznał złamania nosa, Kasprzycki złamania prawej szczęki. W ogóle w ostatnim spotkaniu były aż trzy poważne wypadki; oprócz kontuzyj hokeistów śląskich, złamał obojczyk obrońca Berlina Kelch, a w pierwszym meczu stracił Berlin Jedliczkę, który złamał miednicę.

Jak widać, tegoroczny turniej obfitował w wyjątkowo liczne wypadki; w pierwszym rzędzie dotknęły one drużyny katowicką i berlińską. Bez jakichkolwiek kontuzji wyszli gracze Krakowa i Wiednia, przy czym ostatni dzięki wyjątkowo ofiarnej i dżentelmeńskiej grze uzyskali sobie największą sympatię publiczności.

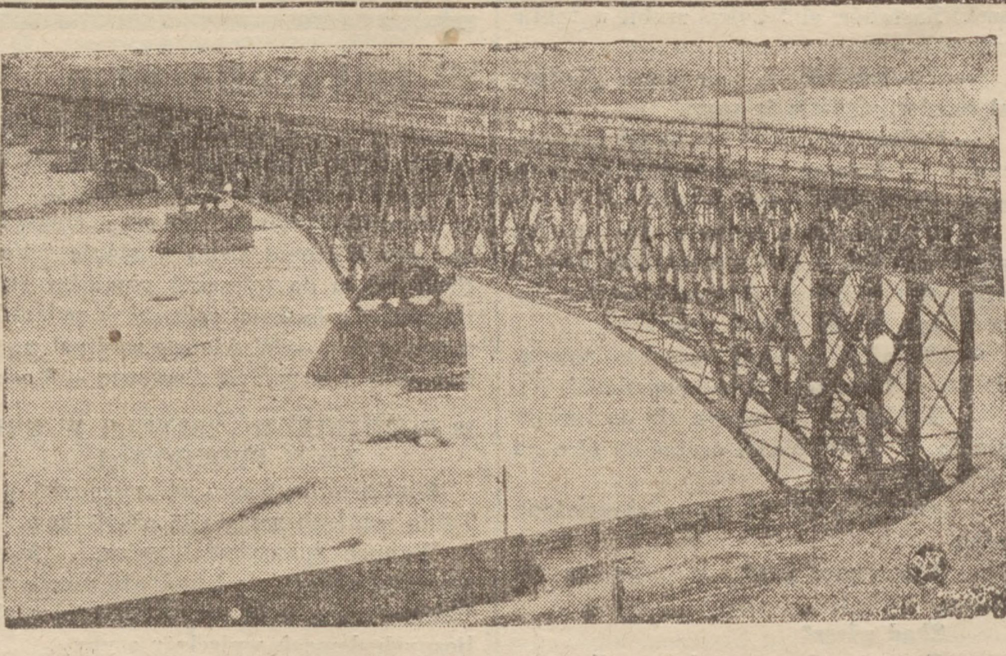
Tabela końcowa turnieju wygląda następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Kraków	3	5	7:3
2) Katowice	3	4	10:5
3) Wiedeń	3	2	6:11
4) Berlin	3	1	3:7

Turniej należał do bardzo ciekawych i był doskonałym przeglądem sił szczególnie obu polskich drużyn. Sportowo udał się w całej pełni. Organizacyjnie również. Kasowo słabiej. Nie odstraszy to jednak Śląskiego OZHL od urządzenia dalszych atrakcyjnych imprez.

Zawody hokejowe
W SOSNOWCU.

Dziś o godz. 20 odbędą się pierwsze w tym sezonie zawody hokejowe w Sosnowcu na lodowisku Unii z OMP. — Giszowiec.



W dniu 19 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowozbudowanego mostu drogowo - kolejowego na Wiśle w Płocku. Jednocześnie został oddany do użytku publicznego świeżo wybudowany odcinek linii kolejowej, który połączy ze sobą poprzez nowy most końcowe stacje, znajdujące się po obu brzegach Wisły, a mianowicie stację kolejową w Płocku i stację kolejową Płock — Radziwie.

Most w Płocku, jeden z największych w Polsce, otrzymał zaszczytną nazwę mostu Legionów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor Tadeusz Lipski.